



Nas! Bohaterów!! Prądem!!!

Jesteśmy właśnie poddawani intensywnej operacji psychologicznej przez władze naszego kraju.

Tytuł notki może trochę wprowadzać w błąd, sugerując, że będzie śmiesznie. Niestety nie mam tak dobrych wiadomości, aby komukolwiek poprawiać humor. Będzie mroczno, ale myślę że moje spostrzeżenia, pomogą zachować dystans wobec tego, co się obecnie dzieje wokół nas.

Kiedy w piątek, przeczytałem o zamknięciu komentarzy, pomyślałem, że władze RP postępują w sposób złośliwy, uderzając (znowu) w nasze miękkie podbrzusze i burząc resztki opanowania. Nazajutrz skonstatowałem, że w zasadzie takie uderzenia ze strony władz, zaliczamy wyjątkowo często w ostatnim miesiącu. Najpierw Ślązacy przeżykali gorzką pigułkę o likwidacji górnictwa, a później rolnicy dowiedzieli się że ich chudy portfel, zrobi się jeszcze chudszy. Jednak lawina ciosów ruszyła naprawdę, wraz ze znanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Dlaczego ten wyrok wywołał tak silną reakcję młodzieży, napisałem wczoraj w komentarzu do notki Igora Janke (<https://www.salon24.pl/u/jankepost/1088181,young-lives-matter-polska-rewolucja-2020#comment-19552129>) i nie chcę już o tym pisać. Natomiast reakcja władz, tzn Kaczyńskiego, była już zupełnie niezrozumiała, bo uderzała (znowu uderzenie) pośrednio, ale boleśnie w KK i wiodącą partię PiS. W piątek zaś, mieliśmy podjętą w ostatniej chwili, decyzję o zamknięciu komentarzy na Dzień Zmarłych. Każde z tych wydarzeń, zajmowałoby w normalnych warunkach i miesiąc protestów oraz gorących dyskusji. Każde z nich zdarzyło się w niezwykle trudnym dla wszystkich czasie. A jednak miały miejsce. Pandemia obnażyła słabość naszej administracji, w zasadzie na każdym polu jej działania, wprowadzając realne zagrożenia dla życia wielu Polaków, a jednak władza zdecydowała o uruchomieniu tych procesów właśnie teraz i na dodatek w tempie wystrzałów z karabinu MG42. Świadomość nieadekwatności posunięć rządu do okoliczności, skłoniła mnie do bardziej wnikliwego przyjrzenia się temu fenomenowi. Wiadomo, że wszystkie te zdarzenia wyływały z ośrodków władzy w Polsce, ale miały różny charakter i odbiorców, jednak w sumie każdy z nas przynajmniej kilka razy zaliczył cios w brzuch od Kaczyńskiego et consortes (nie w szczękę, bo ból emocjonalny pojawia się zwykle w brzuchu). Jedyne wspólne mianownik tych wszystkich zdarzeń, oprócz oczywiście sprawców, to zamierzony efekt końcowy, w postaci postawienia obywateli w sytuacji szkodliwej, nieprzyjemnej, z których nie ma możliwości ucieczki lub których nie da się uniknąć. Ponieważ za każdym razem, zdarzenia te wywoływały bardzo silne emocje w dużych grupach ludności, już dziś mamy silny mętlik w głowie i odczuwamy zmęczenie rozwojem sytuacji. Myślę że to jednak nie koniec serii. Najsilniejsze przeżycia dopiero przed nami. Jako zapowiedź tego co pewnikiem nastąpi, niech będzie dzisiejsza informacja o wezwaniu WSZYSTKICH żołnierzy WOT (taka formacja min. Macierewicza) w liczbie 20 tys. żołnierzy do służby czynnej.

Fragment zdania „...w sytuacji szkodliwej, nieprzyjemnej, z których nie ma możliwości ucieczki lub których nie da się uniknąć.” Skopiowałem z definicji hasła: Wyuczona bezradność, wziętego z Wikipedii. Termin ten określa rodzaj zaburzenia psychicznego wywołanego przez sytuację szkodliwą, nieprzyjemną, z których..... W dalszym ciągu możemy przeczytać w Wikipedii o początkach badań nad tym zjawiskiem:

Seligman i Maier (1967 r.) umieszczali psy w klatce tak, by nie mogły one uniknąć porażenia prądem elektrycznym. Po pewnym czasie i kilkunastu nieskutecznych próbach uniknięcia bólu psy kładły się na podłodze i biernie znosiły cierpienie. W warunkach pierwotnych (całkowity brak kontroli) wszystkie zwierzęta umierały z powodu apatii, odmawiania przyjęcia pokarmu. W innej grupie badawczej wykazano, że zwierzęta nie podejmują prób odzyskania kontroli nawet wtedy, gdy przeniesiono je do klatki, z której mogły łatwo uciec, przeskakując barierkę. Nawet jeśli smutnego, depresyjnego psa siłą przeciągnięto przez przeszkodę w celu pokazania, że druga część jest bezpieczna, psy nie powtarzały tego zachowania samodzielnie.

Wyuczona bezradność, to nie tylko problemem psów lub szczurów laboratoryjnych ale też niektórych ludzi i społeczeństw. XX wiek pokazał nam siłę oddziaływania psychologicznego na grupy ludzi przez dokonania komunistów w Rosji, w Chinach, różnych watazków na dalekim Wschodzie, ale też przez jednostki, jak np. Jim Jones, który doprowadził do samobójstwa 800 wyznawców jego sekty. Tak, właśnie takie oddziaływanie na masy, kojarzę z serią niewiarygodnych i nieadekwatnych do okoliczności, decyzji władz RP. Uważam, że jesteśmy poddawani cynicznej obróbce psychologicznej, aby w niedalekiej przyszłości, można było zrobić z nami wszystko, bez najmniejszego oporu z naszej strony.

Myślę, że nie jest jeszcze za późno i w dalszym ciągu możemy otrząsnąć się z tej mary. Trzeba tylko skupiać uwagę na sprawach najważniejszych, jak bliskość z rodziną, praca i jej efekty, zdrowy kontakt z własnym ciałem i naturą i nie wyolbrzymiać tragedii związanej z decyzjami, lub słowami z tamtej strony.

Właśnie teraz uświadomiłem sobie, że w ferworze walki z „pandemią” a w zasadzie, w czasie wojny światowej oligarchii, z resztą ludzkości, tylko Polska jest obrabiana w taki szczególny sposób. Dlaczego? Bo my Polacy, jesteśmy szczególni. Obracam się ostatnio wśród różnych obcokrajowców i widzę, że posiadamy wiele unikalnych cech w porównaniu z nimi jak, elastyczność, szczodrość, talent twórczy czy radzenie sobie w trudnych sytuacjach. Może i uda im się nas zbałałumucić, ale będą mieli naprawdę ciężką przeprawę. Ale może to my wyjdziemy z opresji obronną ręką, jak widział to w swoich wizjach O. Klimuszek????

autor: Kruk63

źródło: www.neon24.pl